

# Clödie, Pył

W nocy zamknę oczy znów by usłyszeć więcej  
Każdy ruch i każdy szept pragnę poczuć jeszcze  
Kiedy zamknę drzwi na klucz stanę się powietrzem  
Znów uniosę głowę tak, żeby poczuć przestrzeń

Jutro znów, jutro znów więcej widzieć chcę  
Jutro znów, jutro znów w pył zamienię lęk

Tam gdzie wody niosą mnie i słońca blask porywa cień  
Nie zatrzymam więcej się, wysoko w górę lecieć chcę  
Wolnych myśli wciąż więcej mi potrzeba  
W dobrą stronę ruszyć chcę, pod nieboskłon muszę biec  
W pył zamienię lęk  
W pył zamienię lęk

Nocy mrok rozproszył się  
Strach nie trzyma więcej  
W stronę słońca dalej biec, wspiąć się jak najprędzej  
Tam gdzie wzrok nie sięga i gdzie powietrze lżejsze  
Zgarniam wszystko to co chcę i otulam w dreszcze

Jutro znów, jutro znów więcej widzieć chcę  
Jutro znów, jutro znów w pył zamienię lęk

Tam gdzie wody niosą mnie i słońca blask porywa cień  
Nie zatrzymam więcej się, wysoko w górę lecieć chcę  
Wolnych myśli wciąż więcej mi potrzeba  
W dobrą stronę ruszyć chcę, pod nieboskłon muszę biec  
W pył zamienię lęk  
W pył zamienię lęk